

GOŃCZYSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Zgubiono

portfel, w którym się znajdowało

10.000 złotych

i dwa bilety do cyrku na benefis **Bim-Bom** Łaskawy znalazca zechce pozostawić pieniądze u siebie a zwrócić tylko bilety na benefis **Bim-Bom**, mający się odbyć w **CYRKU STANIEWSKICH** Dzień 3-go września o godzinie 8-ej m. 30 wieczorem.

Unia gospodarcza z Litwą

Zainteresowanie, z jakim opinia publiczna Polski przyjęła wiadomość o podjętych przez rząd rokowaniach z Litwą, świadczy najlepiej o tem, że sprawa nawiązania stosunków gospodarczych z tem państwem oceniana jest u nas bardzo przychylnie.

Inna rzecz, czy po tamtej stronie naczono się na stosunki z Polską patrzeć z trzeźwością. Sądymy, że tak nie jest: dużo jeszcze potrzeba czasu, aby Litwini wyzbyli się wpływów niemieckich i rosyjskich.

To odgradzanie się od Polski nie przyniesie jednak Litwie korzyści. Wrogiem samodzielnosci republiki litewskiej są właśnie Niemcy i Rosja, które uważają ją za pomost, dotąd tylko wygodny, dokąd nie przeciwstawia się ich tendencjom politycznym.

W Polsce zdają sobie z tego sprawę może lepiej, niż sami Litwini. Dążenia separatystyczne na Zmudzi rozbudziła carska Rosja i rozmaitemi sposobami zaczęła wpędzać nieufny i odnaczający się charakterystycznym uporem lud, w nastroje wrogie wszystkim, co polskie. Obiecywano złote góry i obietnicami temi starano się pogłębić różnice społeczne między przeważnie spolszczonym ziemiaństwem, a włościaninami litewskimi, Inteligencja litewska, pochodząca z ludu, uległa tym wpływom i po roku 1905 wystąpiła już jawnie przeciw polakom. W tym okresie wzrasta ruch wydawniczy w języku litewskim, — tarcia nabierają coraz większej siły i tak aż do wybuchu wojny światowej.

Separatyzm, mimo wszystko, nie zdążył zapuścić głębokich korzeni wśród ludu wiejskiego. Poparcie Rosji było równoznaczne w bardzo wielu wypadkach z rozbudzaniem karierowiczostwa wśród kleru i nauczycieli. Lud ci chy i pracowity nie ulegał zbytnio prądom, idącym z góry, gdzie czestokroć panowało przestępstwo i demoralizacja.

Litwa nie posiada wyrobionej tradycji politycznej. W ciągu długich wieków współpracowała z Polską, a naród litewski, zespolony unją, później wspólną walką o wolność w latach 1831 i 1863, wspólną nadzieją lepszej przyszłości, w ostatnich dziesiątkach lat dopiero znalazł się na rozdrożu. Uścisk polskości w zakresie szkolnictwa w b. zaborze rosyjskim, specjalnie zaś dążenia (Chęłmszczyzna) do rozciągnięcia wpływów prawosławia na Kresy Wschodnie — wszystko to było robione planowo, ażeby zerwać węzły kulturalne tych dzielnic z Kongresówką.

I Niemcy doskonale zrozumieli, że polityka ślania nienawiści przeciw Polsce przyniesie im znaczne korzyści. Politykę tę, zainaugurowaną w „Ober-Oście“, prowadzą po dziś dzień.

Litewska partja ludowa uległa niemal zupełnie ich wpływowi. Inne partje potrochu zaczynają pojmować, że utrzymywanie polityki, nieprzyjajnej Polsce, jest w każdym razie niewska-

zane, że Litwa musi się oprzeć na zdobycz kultury zachodniej, nie skazanej germanizmem.

Istnieje geograficzna, gospodarcza i polityczna współzależność, która od działywie na losy obu narodów. Korzyści jednak, które uzyska Litwa ze współpracy z Polską, będą niewątpliwie bardzo znaczne.

Wszak olbrzymie transporty surowców, a przedewszystkiem drzewa, które via Grajewo, wychodzą z Polski przez Prusy Wschodnie, via Królewiec lub Gdańsk, mogłyby iść na Kłajpedę.

Cała Europa północno-wschodnia zainteresowana jest w wymianie i współdziałaniu gospodarzem Polski z Litwą. Możliwe jest ono jednak tylko wtedy, o ile będzie rzetelne i szczere. Polska musi się przekonać i mieć pewność, że tradycje ostawione „Taryby“, Ober-Ostu pod tą czy inną formą nie odżyją, że Litwa naprawdę myśli o swej niepodległości swem niebezpieczeństwem.

Tak, jak w ciągu wieków bezpieczeństwa to realizowano w porozumieniu, a potem w unii z Polską, mamy nadzieję, że do takiej unii w przyszłości znowu dojdzie. Nie chodzi tu o ograniczenie suwerenności narodu, o jego prawo organizowania własnego bytu w ramach państwowości odrębnej —

Włochy nie chcą pozostać w cieniu

Biorą udział w londyńskiej konferencji rzeczoznawców, rozpatrującej sprawę paktu

Wiedeń. — „Neues Wiener Abendblatt“ donosi z Londynu: Postanowienie Włoch wysłania swego przedstawiciela na konferencję rzeczoznawców — prawników angielskiej koła polityczne uważają za wypadek pierwszorzędnej znaczenia, dotychczas jednak oficjalnie nic nie wiadomo o dalszych planach włoskich. „Daily Telegraph“ sądzi, że udział Włoch w naradach, dotyczących paktu, jako też kwestję nowych traktatów arbitrażowych. Wobec tego, że między Włochami a Niemcami niema bezpośredniej granicy, do paktu gwarantowanego będzie, zdaniem dziennika, włączona również i Austria. Nie da się to jednak uzgodnić z po-

bo niema dziś nikogo w Polsce, który pragnął i dążył do wcielenia siłą Zmudzi litewskiej. — Przeciwnie — swobodny rozwój narodu litewskiego jest nam drogi i unję rozumiemy dziś w Polsce jako porozumienie polityczne i ściśle współpracę gospodarczą.

Zgoda buduje! Prawdę tę należy z naciskiem podkreślić, gdyż zdają się jej nie doceniać obecni menery litewscy. O ile silniejsza byłaby dziś gospodarczo Litwa, gdyby nie świadome bojkotowanie własnego interesu.

Prusy wcisnęły się od północy w słońska i zarówno Polskę, jak i Litwę, odpychają od morza. O ile dziś starają się odgrywać rolę opiekunów przed „imperjalizmem“ polskim, to czynią to z krzyżacką obłudą. Czy Litwini zapomnieli już o wielkich plitach niemieckich, kiedy w czasie okupacji mówiono o stworzeniu marchii wschodniej na świętej Zmudzi?

Więc taką to wolność miłośa opancerzona dłoń prusaka. Do zgody i porozumienia z Polską nie tędy droga; tylko wolna od wszelkich wpływów postronnych Litwa, może stać się nam znowu bliska.

Toczące się obecnie rokowania w Kopenhadze ograniczają się do spraw gospodarczych. Nie posiadają one cha-

głami Angli. Dalej pisze „Daily Telegraph“, co następuje: Podobno nie tylko Berlin, ale i Paryż w ostatnim czasie z różnych powodów usiłował zainteresować Włochy rokowaniami w sprawie paktu. Co dotyczy Anglii, to w razie, gdyby przyszło do specjalnych traktatów będzie także wzięty pod uwagę układ między Włochami a Anglią w sprawie wspólnych interesów na morzu Śródziemnym i Bliskim Wschodzie. Czy wysiłek Brianda skłoni Włochy do wzięcia udziału w naradach, dotyczących ewentualnego układu francusko-angielskiego w sprawie niezawisłości Austrii nie da się jeszcze nie powiedzieć.

Powrót por. Rondomańskiego

— „Jestem polakiem!“ — Oto dumna odpowiedź polskiego oficera

Polska skreśla nazwisko por. Mączyńskiego z listy wierznych jej sług

Por. Rondomański, podstępnie porwany przez bolszewickie strażnice graniczne na odwachu koło Molodeczna został na mocy układu komisji mieszanej polsko-sowieckiej zwolniony z bolsze, w większej njewoli i powrócił do Polski.

A towarzysz jego — por. Mączyński? Jakże są jego losy?

Smutna to sprawa...

Polsko-sowiecka mieszana komisja uchwałała wezwąć na ostatnie posiedzenie oba oficery aby sami zdecydowali o swym losie: wracać czy pozostają w Bolszewji.

Obaj podpisać mieli odpowiednie deklaracje.

Pierwszy stanął przed stołem obradujących stron por. Rondomański. W wytartym mundurze, wychudły, wyblady...

Gdy postawiono mu pytanie, jaką powziął decyzję, twarz mu zapłonęła oburzeniem:

— Cóż to za pytanie? — odrzekł: — Jestem Polakiem. Polska jest moją Ojczyzną. Liczę każdą chwilę, którą mnie dzieli od powrotu do kraju, skąd mnie przemocą uprowadzono.

Zamaszyście, z furją niesłabnącego gniewu por. Rondomański wypełnił i podpisał deklarację powrotu.

Mączyński zjawił się przed komisją już w mundurze sowieckim. Unikał wzroku członków polskiej delegacji, był widocznie zmieszany...

Odpowiedział cicho i krótko:

— Zostaję...

Potem, podpisawszy deklarację, Mączyński próbował wystąpić z jakąś agitacyjną przemową, bezsensowną a obelżywą.

Przerwano mu.

Mączyński zostawia w Polsce ojca i narzeczoną.

Por. Rondomański wraca do żony, która wczoraj przybyła do Warszawy, aby go tutaj oczekiwać.

Moca układu mieszanej komisji prócz por. Rondomańskiego powrócą do Polski wszyscy porwani na granicy żołnierze K. O. P. czy funkcjonariusze policji.

Polska wpłaciła Sowietom około 10 tysięcy rubli złotych tytułem odszkodowania za straty spalonej strażnicy.

— o —

rakteru politycznego, aczkolwiek ich znaczenie polityczne jest niewątpliwie bardzo duże.

Chodzi przedewszystkiem o nawiązanie stosunków bezpośrednich między sferami handlowo-przemysłowemi obu zainteresowanych stron.

Kupcy drzewni (bo o tych głównie będzie mowa) pragną korzystać z dogodniejszych komunikacyjnych (spław Niemnem, poczta, telegraf, telefon, i t. p.) i ochrony prawa na zasadzie wzajemności.

Mamy nadzieję, że wobec okazanej dobrej woli ze strony Polski, podpisanie umowy konsularnej nie napotka na nieprzewidywane przeszkody ze strony Litwy.

Zresztą leży to w interesie odrodzenia gospodarczego całej północno-wschodniej Europy.

Dz. P.

TELEGRAMY.

Rozpoczęcie obrad Rady Ligi Narodów.

Genewa. Wczoraj przed południem rozpoczęła się 35 sesja Rady Ligi Narodów pod kierownictwem francuskiego ministra spraw zagranicznych — Brianda. W posiedzeniu wzięli udział, Austin Chamberlain (Anglia), Scialoja (Włochy), vicehrabia Ishi (Japonia), Quinones de Leon (Hiszpania), Hymans (Belgia), Mella Franco (Brazylja), Unden (Szwecja), Benesz (Czechosłowacja), Guani (Urugwaj). Wbrew ogólnemu oczekiwaniu sprawa Mossulu nie była omawiana, lecz zatawano szereg innych spraw pierwszorzędnej znaczenia.

Rada Ligi wysłuchała sprawozdania przedstawiciela Włoch Scialoja w sprawie stworzenia międzynarodowej organizacji, celem niesienia pomocy w razie katastrof żywiołowych. Rada postanowiła zaproponować Zgromadzeniu, aby rozprawiła wypracowane przez specjalną komisję wnioski, dotyczące stworzenia takiej organizacji, by móc przedłożyć ostateczne wnioski.

Cziczerin w Genewie.

Genewa. Według informacji z miarodajnego źródła do Genewy przybywa również Cziczerin incognito i będzie tutaj prowadził bardzo ważne rokowania. Poza tem ma przyniść tutaj półrządowy obserwator sowietów.

Z egzotycznych uczestników zwraca uwagę maharadża indyjski i przedstawiciel Etyopji.

Decydująca ofensywa w Marokku

Paryż. — Ofensywa przeciw Abd-el-Krimowi rozpoczęła się z całą gwałtownością. Obecnie eskadra francuska i hiszpańska bombardują linie obronne Rifffenów w zatoce Alhucemas. Bombardowanie wyrządziło wielkie szkody. Po należytem przygotowaniu artyleryjskiem ma nastąpić próba wyładowania wojsk 15 km. od Aidir.

Abd-el-Krim usiłuje przeszkodzić ofensywie wojsk francuskich przez liczne wypady.

Również wojska hiszpańskie rozpoczęły na froncie pod Meliją akcję ofensywną.

Fez. — Lotnicy francuscy w dalszym ciągu silnie bombardują ugrupowania wojsk nieprzyjacielskich.

Paryż. — Abd-el-Krim opuścił swą siedzibę w Aidir, aby osobiście objąć dowództwo na froncie. Właściwie jednak opuścił on te miejscowości w obawie zbombardowania jej przez Francuzów. Francuzi zajęli wzgórze koło Doha. Dwa szczypty tubylców przeszły na ich stronę. Część szczyptów pozostała jeszcze po stronie Abd-el-Krima.

Kupujcie!! Kajety i wszelkie przybory szkolne w największym wyborze poleca: **Sklep „Gońca“** II Aleja 26.

Wielki proces komunistyczny w Lipsku

Berlin. W Lipsku rozpoczął się wielki proces przeciwko centrali komunistycznej i przywódcom niedożytego pułku komunistycznego w r. 1923. Na ławie oskarżonych zasiada 4 komunistów, oskarżonych o zdradę stanu. Między oskarżonymi jest poseł do sejmiku Grylicz, poseł do parlamentu Szecht. — Głównym oskarżonym jest rosnianin Masłow, którego właściwe nazwisko jest Władimirowicz był wystawiankiem Moskwy i miał za cel wywołanie wojny domowej w Niemczech. Utrzymywał ściśle stosunki z Ruth Fischer i zredagował broszurę wyrotowe gdy siedział już w więzieniu śledczym.

Stan wojenny w Mińsku.

Wilno. Z Mińska donoszą, że 20-ścią tam ogłoszono przedwczoraj stan wojenny.

Wiadomość ta wywołała duże wrażenie na miejscowej ludności. Życie na ulicach zamarło. Ludność pierwotnie nie wiedziała, z jakich powodów ten stan wyjątkowy został ogłoszony. Dopiero w sobotę ukazały się plakaty, wydane przez rząd, zawiadaniające, że stan wyjątkowy jest ogłoszony ze względu na zamierzony próbnny atak gazowy na Mińsk. Pomiedzy godziną 2 a 4 po południu, od strony granicy polskiej nadjechało kilkanaście aeroplanów, które wykonały właśnie ten atak gazowy. — Na ulicach Mińska zupełnie nie było życia, jak tylko żołnierzy w maskach przeciwgazowych.

Wykrycie tajnego kongresu komunistycznego w Bukareszcie

Bukareszt. Wczoraj wtargnęła policja na zgromadzenie komunistycznej unii syndykatów robotniczych i aresztowała 19 uczestników zebrania, których oddawiono do sądu. Urzędowy dziennik „Vitorul” pisze, że kongres ten obradował już od 2 dni potajemnie, a przedmiotem obrad było powstanie, które miano zorganizować w czasie zebrania się izby.

Hiszpański okręt z transportem wojska zatonał

Madryt. — Hiszpański okręt „Española Quinta”, wiozący znaczny oddział wojska, zatonał w pobliżu wybrzeża marokańskiego. Los załogi okrętowej dotąd nieznany.

Zatonięcie

Łodzi podwodnej

Rzym. Podczas wielkich manewrów floty włoskiej, które się odbyły w końcu sierpnia w pobliżu Sycylii, zniknęła łódź podwodna „Vanderlo”. Po raz ostatni widziano ją 25 sierpnia na południe od Sycylii. Od tego dnia zaginęła o niej wszelki ślad. Poszukiwania dotyczące pozostały bez rezultatów. Przyuszczają, że łódź ta w czasie manewrów zatonała. Załogę stanowiło 3 oficerów i 65 żołnierzy.

Strajk marynarzy

Kopenhaga. Zastrajkowali tu marynarze spółki duńskiego Związku właścicieli okrętów. Strajk ma podłoże ekonomiczne. Jest obawa, że jeśli strony nie osiągną porozumienia to strajk obejmie wkrótce 400 okrętów, których załogi liczą około 20,000 ludzi.

Strajk górników

Filadelfja. Wczoraj o północy przzerwano pracę w 828 kopalniach antrycytu. Porzucilo pracę 150 tys. górników.

Pisma Krajowe i Zagraniczne

Pojedyńczo i w prenumeracie

Ogłoszenia

do wszystkich pism światowych przyjmuje

Biurowy Dziennik i Ogłoszeń „RENOMA” ul. Kościuszki № 11. Telefonu 448.

Instrukcja dla komunistów gdańskich.

Gdańsk. Partja komunistów gdańskich otrzymała przez delegata z Moskwy poufne instrukcje, aby nie robic trudności nowemu senatowi. Instrukcja zaleca komunistom, aby wykorzystali stanowisko socjalistów w obecnym senacie, jako partji rządowej, odciągając szerze masy robotnicze z partji socjalistycznej na swoją stronę.

Tragiczne wyścigi

zorganizowane przez rząd sowiecki

Warszawa. — Odbywający się międzynarodowy wyścig samochodów z Leningradu do Tyflisu na przestrzeni 5.000 klm. obfity w cały szereg wypadków. Nie mówiąc o łamaniu kół, resorów z powodu fatalnych dróg, ostatnio zaszło wstrząsający wypadek, gdy uczestnicy międzynarodowego wyścigu przybyli do Rostowa nad Donem.

W pewnej chwili, wśród krótkich męczarni zmarł na nieznana pierwotnie chorobę prowadzący samochód niemieckiej firmy „Benz”, niejaki Georg Werle, jadący za numerem 41. Również w szpitalu leży obserwator tego samego wozu, niejaki Popow.

Śmierć Werlego nastąpiła w 16 godzin po zachorowaniu. Bakteriologiczne badanie i sekcja ustaliły, że Werle zmarł na cholere. Wiadomość ta wywołała nieopisaną panikę wśród uczestników wyścigu. Kilkudziesięciu przedstawieli zagranicznych firm, samochodowych wycofało się z wyścigów, obawiając się zachorowania na cholere.

Władze sowieckie podjęły usilne starania nakłonienia przedstawicieli firm zagranicznych do nieprzerwywania wyścigów. Wydany został oficjalny komunikat, zaprzeczający lekarskiej analizie i dowodzący, że Werle otruł się lodami, jakie zjadł w jednej z cukierni w Artamowsku.

Po 24 godzinach wyścig został podjęty. Komendant wyścigu wysłał depeszę kondolencyjną do niemieckiego konsula w Charkowie. Pogrzeb Werlego odbył się z wielkimi paradami. Zwłoki umieszczono w trzech trumnach. Maszyna nr. 41 ruszyła w dalszą drogę, przyciemnwszy biorący udział w wyścigach zagranicznicy i sowieccy automobiliscy postanowili nie wyminąć tego wozu aż do końca biegu. Zmarły Werle pozostawił żonę i dwoje dzieci. Pomimo uspokojenia rządu sowieckiego, szereg poważniejszych przedstawicieli zagranicznych zawrócił z drogi.

Konferencje marszałka Rataja z przywódcami klubów

Warszawa. Wczoraj w gmachu sejmowym panowało ożywienie z racji odbioru djet przez posłów. Marszałek Rataj odwiedził kilku posłów. Między innymi prowadził dłuższą rozmowę z posłami: Głabińskim i Dębskim. Termin swojego wyjazdu do Zakopanego ustalił marszałek Rataj na dziś.

Ustalenie kontyngentu zboża na eksport.

Warszawa. — W Ministerstwie rolnictwa odbyła się narada nad kontyngentem zboża na eksport z tegorocznych zbiorów.

Wyniki tej narady przedstawione zostaną Komitetowi ekonomicznemu ministrów na posiedzeniu w dniu 2 b. m. — Prawdopodobnie na posiedzeniu tem zapadne ostateczna uchwała co do ilości zboża przeznaczona na eksport.

Pogłoski, jakoby Komitet ekonomiczny miał się zastanawiać nad dalszymi ograniczeniami importowemi są nieprawdziwe.

„Piasa” o przesileniu gospodarczym

Warszawa. — W dniu wczorajszym po południu obradował zarząd klubu parlamentarnego P. S. L. „Piasa”. Przewodniczył prezes Witos, Referat

o położeniu gospodarczym wygłosił pos. Szydłowski, referat o położeniu politycznym poseł dr. Kiernik. W czasie dyskusji, jaka się wywiązała na te sprawozdania, zabierali głos wszyscy członkowie przyjdium. W dyskusji tej stwierdzono jednomyślnie nader poważne położenie całości naszego życia gospodarczego, tudzież drobnego rolnictwa. Poszczególni mówcy przedkładałi materiały z niedoli gospodarcej wsi. Następnie przyjdium poruciło posłom Kiernikowi i Gruszcze interwencję w dniu jutrzejszym u premiera w tym kierunku, aby rządo poważnie rozpatrzył zagadnienie ciężkiego przesilenia gospodarczego jakiemu państwo nasze ulega.

He mamy okrętów handlowych?

Według wiadomości z Ligi morskiej i rzecznej, zgodnie z ostatnimi obliczeniami rządowemi w sierpniu r. b. pod banderą polską pływało ogółem 16 statków handlowych ogólnej pojemności 7.696 tonn rej. brutto, 4 statki rządowe: „Lwów”, „Kastor”, „Pollux” i „Ursus” o pojemności łącznej 4.300 tonn rej. brutto, 2 statki towarzystwa żeglownego „Sarmacja”: „Wista” i „Wawel” o łącznej pojemności 1.145 tonn rej. br. i statek towarzystwa „Biały Orzeł” — „Józef Englich” motorowy o pojemności 750 tonn rej. br. i 9 statków prywatnych handlowych, należących do poszczególnych właścicieli o łącznej pojemności 1.171 tonn rej. brutto. Spis powyższy nie obejmuje nowozakupionego statku przez rząd polski „Wilja”, który przybył niedawno do Polski.

Sowiecki prowokator przed sowieckim sądem

Mińsk. — W dniu wczorajszym odbył się tutaj sensacyjny proces antypolski.

W najwyższym sądzie Republiki białoruskiej sądzono niejakiemu Andruszewiczowi, oskarżonego o uprawnianie szpiegostwa na rzecz Polski. Jenerały prokurator miński, niejaki Pański vel Solski odczytał obszerny akt oskarżenia, dowodzący, że Andruszewicz w roku 1924 wstąpił na służbę polską, jako agent ekspozytury wywiadowej ekspozytury sztabu generalnego w Wilnie.

Cały akt oskarżenia przemówienie prokuratora były raczej wykładem, jak pracuje ekspozytura wileńska. Szczególnie napaściwie odzywał się prokurator o kapitanie Kwiatkowskim, który rzekomo miał wysłać Andruszewicza do sowiektów, celem uprawniania wywiadów o dyslokacji wojsk białoruskich w Mińsku, Mohilewie, Witebsku, Homlu i Bryjańsku, a za to wszystko, jak podaje akt oskarżenia, Andruszewicz miał otrzymać 250 zł. Przytem prokurator oświadczył, że sowieci były uprzedzone o przyjeździe Andruszewicza, wobec czego oczekiwano go na granicy i z odpowiedniami papiera mi ujęto.

Na przewodzie sądowym oczywiście żadnych dokumentów nie przedstawiono i szpiegostwa nie udowodniono. Sąd mimo to wydał wyrok skazujący Andruszewicza, na 10 lat więzienia, motywując swoją „laskę” względami politycznymi, aby nie dawać Polsce „prawa odwetu, jaki miał miejsce z Botwinem, Ruszkowskim, Kniewskim i Hübnerelem”.

Nikt nie przypuszcza, aby Andruszewicz odsiadywał tą karę, a nawet oзначи świadkowie stwierdzają, iż po wyroku Andruszewicza widziano na wolnej stopie. Prowokacja ta nie udała się w całej rozciągłości, wyszło bowiem sztydo z worka, a w każdym razie jest jasnym, że ostatnie surowe wroki doraźnie w Polsce wpłynęły poważnie na zastanowienie się władz sowieckich i przykrócenie zapędów Czerwycyzki.

Podrywanie zaufania do naszej walutyl zaszkodził nam więcej, niż kłeska nieurodzaju lub zarazy.

Matka, która krwawo pomściła śmierć swoich dzieci

Żona carskiego oficera w wyrafinowany sposób zamęczyła 1700 bolszewików

W Kijowie rozpoczął się wielki proces przeciwko bandzie Trejkowa. Banda ta od 7 lat uprawiała swoją działalność, zaznaczoną krwawymi morderstwami oraz napadami na urzędy państwowe, jak również na prywatne mienie wybitnych członków partji komunistycznej. To, że banda mogła tak długo ukrywać się bezkarnie, miało swe główne źródło w tem, że cieszyła się ona sympatją i poparciem wśród chłopów, których zjednała sobie, rozdając pomiędzy nie przez ważną część łupu. To też chlapi ostrzegali ich zawsze przed poszukiwaniami i pościgiem władz sowieckich. Dopiero ostatni wylew Dniepru i ulewę dopomogły do ujęcia członków bandy. Jak się okazało na rozprawie bandą dowodziła kobieta, żona dawnego carskiego oficera, która nam zwłokami swoich pomordowanych przez bolszewików dzieci, poprzysięgała im krwawą zemsta.

Wraz z mężem utworzyła ona uzbrojona bandę z 10 osób i na jej czele do konywała swoich czynów. Komisarzem bolszewickim zadawała atamanowa wyrafinowane męczarnie. Schwytani komсомolcy szli na pal, a tak zwany ideowym komunistom przypiekano mózgi. Przywódczyni bandy oświadczyła przy rozprawie, że bierze na siebie wszystkie dokonane morderstwa, ale jednocześnie wyraża żal, że dokonała ich jeszcze za mało, ażeby mógł spokojnie umrzeć. — Nadmienić należy, że akt oskarżenia w imienia przeszło 1700 morderstw, które stwierdzono, jako popełnione przez ową atamanową.

Karuzel Husznej zachwiany

Echa występów fałszywego proroka w Zagłębju Dąbrowskim, gdzie bezkarnie wyzyskuje niezamężne sfery robotnicze.

Bezkarne występy Husznej w Zagłębju wprowadzają nas w podziw, zwłaszcza, gdy chodzi o jego stosunek do władz państwowych. Podczas odpustu w Dąbrowie ks. M., były wikaryusz z Goleńca, obecnie student teologii w Lublinie otrzymał list od Husznej, z którego wyjątek dosłownie przytaczamy:

„Materjalnie stoimy znakomicie. Mięsiście pacjenców i pacjenczek z górą — 800, z których każdy za wizytę płaci od 6 — 3 zł., zależnie od jego osobistych dochodów. Prócz tego dobrze nam robi „Głos Ziemowida” i tacka niedzielnia. Znajac twoje poglądy na nowocześnie po trzeba życia, sądzę, że narazicie zwierzysz z tym strupieszalym kościem rzymskim. Przyjdz do mnie, dostaniesz 300 zł. miesięcznie i parafję w Jaworznie. — Wtedy dopiero poznasz, że żyjesz na świecie. Dópkó się nie zdecydujesz i nie dasz odpowiedzi, dyskrecja zapewnio na pod słowem honoru”.

Nie jest to nowością ani tajemnicą; podobne listy od Husznej otrzymało już kilku księży w Zagłębju. Weźmy tedy pod uwagę w przybliżeniu miesięczny dochód tego filantropa sfery robotniczej. Jak sam pisze, Huszno pobiera za wizytę lekarską od 6 do 3 zł. Skoro tedy Huszno ma 800 pacjentów miesięcznie, a od każdego bierze przeciętnie po 4 zł. uczyni to razem 3200 zł. Wcale skromna suma. Jeden numer „Gońca” już po opłaceniu kosztów redakcji wynosi 7 groszy w prenumeracie miesięcznej, podczas gdy numer „Głosu Ziemowida” kolporterzy płacą po 15 groszy. Na jednym tedy numerze zarabia Huszno 8 groszy, a na 4 tysiącach w miesiącu tylko 320 zł. Do

SPECJALNA NAUKA

Gry fortepianowej

Zapisy do klasy gry fortepianowej powstającej pod wyłącznym kierunkiem

dyt. L. WAWRZYNOWICZA

przyjmuje kanc. SZKOŁY MUZYCZNEJ ulica Śląska Nr. 6, mieszkania Nr. 6.

Księgarnia

M. Lipskiej

w CZĘSTOCHOWIE.

Poleca na sezon szkolny Podręczniki Szkolne do szkół powszechnych średnich i handlowych, bruljony, kajety oraz wszystkie piśmienne materiały w wielkim wyborze

i w dobrych gatunkach.

dajmy do tego składki pod gruszką na Dziewiątym, choćby także 320 zł. miesięcznie, a uczyni to razem 3840 zł. miesięcznie, zebranych z nędzy robotnika Zagłębia. Taką sumę zarabia 38 górników w Zagłębiu, licząc po 4 zł. dniówki. Igny autentyczny przykład. Przed kilku miesiącami pobógostawił Huszno w swym karuzelu na Dziewiątym rzekome małżeństwo niejakiego K. z Dąbrowy z S., panną również z Dąbrowy. Za ślub stosownie do swej nauki Huszno nie nie pobierał, ale zażądał dla organisty, dla kościelnego za świecę i za spisanie aktu tylko 35 zł. A gdy interesant prosił go o zniżkę, mówiąc, że ma przy duży tyłko 14 zł., wówczas Huszno przyjął laskawie zaofiarowane mu 14 zł., a resztę, powiedział zapłacicie po najbliższym wypłacie, w przeciwnym razie ściągane to z was przez starostwo albo magistrat.

Możeby tedy wobec bierności starostwa i policji przynajmniej Izba Skarbuwa zbadała bliżej jego dochody, tembardziej, że wchodzi tam i owe milijardy marek przewalutować na dolary, które Huszno zebrał bez żadnego pozwolenia na rzekomą budowę kościoła parafijnego. Czas już najwyższy, by mariodajne czynniki zajęły się szantaryzma, który na nędzy robotnika kokosowe robi interesa.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Częstochowa, ogłasza przetarg nieograniczony na dzień 9 września b. r. na budowę nowego magazynu murowanego, o pojemności m. 1840 w koszarach „Zacisze”. Szczegóły w „Polsce Zbrojnej”, z dnia 1, 2 i 3 września b. r.

Blizszych informacji udziela Referat budowlano-techniczny Kierownictwa Rejonu Inż. i Sap.

L. dz. 1549/25.

Czego domagają się bezrobotni?

Rezolucje do rządu i władz lokalnych m. Częstochowy, uchwalone na zebraniu w dn. 1 września.

Zgromadzeni bezrobotni pracownicy umysłowi, na zebraniu, odbytem w dniu 1 września r. b. w lokalu Klasowych Związków Zawodowych przy ul. Kościuszki Nr. 62 w Częstochowie, solidaryzując się z kolegami warszawskimi, pozostającymi w podobnych warunkach, uchwaliли jednogłośnie domagać się od Rządu:

- 1) natychmiastowego wznowienia i regularnego na przyszłość wypłacania za pomóg, i to w okresach nie sześciotygodniowych, lecz miesięcznych.
- 2) powiększenie norm zasiłków do wysokości, odpowiadającej potrzebom życia codziennego.
- 3) niezwłoczno wysągnowania od powiadczonych funduszy na zorganizowanie spółdzielczych warsztatów pracy, któreby mogły zatrudnić przynajmniej część bezrobotnych, na czem Skarb Państwa, miast wypłacać bezwzględnie zapomogi, zyskałby.
- 4) zreorganizowanie Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, przez wprowadzenie stałej kontroli z ramienia organizacji zawodowych pracowników umysłowych.
- 5) traktowania Częstochowy, narówny z innymi ośrodkami przemysłowymi, przy przyznawaniu funduszu na zapomogi, a nie jak to było praktykowane dotychczas.
- 6) wstrzymanie eksmisji bezrobotnych t. j. stosować do bezrobotnych tak pracowników umysłowych, jak fizycznych, w całej rożności moratorium mieszkaniowe, opierając się na ustawie z dnia 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów (Dz. Ust. Nr. 39, poz. 406 z dnia 10 maja 1924 r.) rozdz. V art. 23-p. 1, 2 i 3 i art. 24 teje ustawy.

7. przeprowadzenia bezwzględnej rewizji w instytucjach rządowych i komunalnych, w celu zwolnienia zatrudnionych osób: a) z jednej i tej samej rożiny, b) posiadających prywatne przedsiębiorstwa, c) panien rodzin zamownych, d) mężatek, posiadających mężów w posiadach prywatnych, — oraz usunięcia cudzoziemców, niekiedy wrogich Polsce, a zatrudnienia bezrobotnych, rejestrowanych w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy.

Na temże zgromadzeniu postanowiono wystosować do władz lokalnych m. Częstochowy rezolucję, domagającą się:

- 1) zorganizowania pomocy materialnej, aby akcja ta, uzupełniła niewystarczającą dotychczas dorozną pomoc, jaką prowadzi Rząd, powołując się jednocześnie na już złożone na ręce pp. Starosty i Prezydenta miasta Częstochowy, prosby.
- 2) bezwzględnego przystąpienia do robót przy kanalizacji i wodociągach, a na waktacje posady przyjmowania li tylko kandydatów z list, złożonych Magistratów przez Komitet pracowników umysłowych bezrobotnych, przy Radzie Klasowych Związków Zawodowych, nadmienając, iż wymienieni są w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Częstochowie.
- 3) skłonici przedsiębiorstwa budowy kolei Herby—Kalety—Podzamcze, do przyjmowania na waktacje posady, bezrobotnych, za pośrednictwem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, w myśl polecenia Ministerstwa Kolei, a nie jak to praktykowane jest dotychczas — obsadzanie stanowisk napływowym elementem, nieraz wrogim Polsce i Jej obywatelom.

— Orkiestry wojskowe milką u wrót świątyni

Ze względu na to, że orkiestry wojskowe, przechodząc obok świątyni często grają, czem przeszkadzają szlachnie nabożności w wnętrzu świątyni — władze wojskowe zakazały gry obok świątyni wszystkich wyznań religijnych na całym terenie Rzeczypospolitej.

W dużych miastach posiadających wiele kościołów — polecono orkiestrom wojskowym zaprzestać gry w odległości stu kroków od świątyni i dopiero rozpocząć grę na nowo w odległości 50 kroków, za kościołem.

— Podwyższenie cen spirytusu. Ministerjum Skarbu zawiadomilo izby skarbowe, że wobec wyznaczenia nowych cen spirytusu, poleca się, na zasadzie zarządzenia ministra z dnia 29 sierpnia rb., opodatkować dodatkowo pozabrykatów, gotowych wódek, półbrykatów, soków i t. p. w dniu 1 września rb. w fabrykach wódek i hurtowniach; spirytus na wódki czyste 22 zł., gatunkowe 25 zł., domoleczniczy 25 zł., hektolitru 100 proc.

— Krzyż omentarny w ogrodzie. W ogrodzie przy ul. Jasno gorskiej znaleziono duży krzyż żelazny, pochodzący prawdopodobnie z cmentarza na Kulach. Krzyż znajduje się do zwrotu w komisariacie przy ulicy Kosciuszki.

— „Panteon Polski”
Drugi ręk wychodzi w Lwowie, ilustrowany dwukrotnie, „Panteon Polski”, poświęcony czci i pamięci poległych za Wolność Polski — wraz z kroniką czynów żołnierza polskiego w latach 1914 — 1921, zawierający w każdym zeszytku wiele zyciorysów i fotografii nasyżych bohaterów, oraz ciekawe fragmenty, pamiętniki i notatki uczestników tych walk o Niepodległość.
Redakcja zwraca się do ogółu pol-

skiego społeczeństwa z prośbą o nadsyłanie zyciorysów i fotografii poległych o Wolność Polski, a zarazem do pisy ich ostatnich listów, a także prosy o nadsyłanie pamiętników i notatek dla skronikowania tych czynów w jednym piśmie.

Przedpłata kwartalna 3,80 zł. Adres: Lwów, Zielona 7.

Na złodzieju czapka gore!

Na widok policjanta złodzieje porzucili swój łup z okradzionej piwiarni.

Wczoraj Stanisław Gontkiewicz, właściciel piwiarni na Ostatnim Groszu (Bór 19) zameldował policji, że nocą niewiadomi sprawcy, za pomocą wybiicia szyby dostali się do piwiarni, skąd skradli papierosy, czekolady i wędlin na sumę 400 zł.

Teje nocy o godz. 1-ej posterunkowo Franciszek Nocoń zauważył na ul. Małej dwóch podejrzanych osobników, niosących worek. Osobnicy ci na widok policjanta porzucili worek i pospiesznie zbiegli. W worku tym właśnie znalaziono rzeczy i artykuły spożywcze, skradzione w piwiarni na Ostatnim Groszu.

Skradzione rzeczy zwrócono prawemu właścicielowi, a za zbiegłymi złodziejami policja czyni poszukiwania.

— Kontrabanda tytoniowa. Na dworcu kolejowym w Częstochowie zatrzymano Chiła Ankiera z Zawiercia, który przewoził 4 kg. tytoniu niemieckiego. — Tytoni odstawiono do Urzędu celnego w Sosnowcu, a z przemytnika spisano protokół.

— Pijków coraz mniej! — Zapewne wskutek podrożeń wódki od 1 września o 20 gr. na butlicie, kroniki policyjne notują coraz mniej walęjących się po mieście pijaków. — W dniu wczorajszym spisano tylko jeden proto-

kuł za pijaństwo, mianowicie na Franciszka Imielczyka, który znajdował się w stanie nietrzeźwym na dworcu kolejowym stacji Stradom.

Z KRAJU.

(—) Napad bandytów na szosie. Na szosie grójcekiej pod Warszawą, szajka rabusiuw o zamaskowanych twarzach dokonała nocy wczorajszej napadu na kupca Jana Winięckiego, po rca cającego wozem z Warszawy do Tarczy na. Bandyci pod grozą rewolwerów zatrzymali wóz i zrabowali całą gotówkę. Następnie korzystając z ciemności, zbiegli. — Policja w Tarczynie zarządziła bezwzględnie obławę, w rezultacie której schwytano jednego osobnika, niejakiego Bodorskiego, mieszkającego Tarczynie, podejzrzanego o udział w napadzie.

(—) Młotkiem wbił nóż w swoje serce. We Lwowie przy ul. Snieżnej Nr. 7 popełnił samobójstwo 70-letni starzec niejaki Kalisz, przez zadanie sobie 4-ch pchnięć nożem w okolicę serca. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy i choroeba serca. Samobójca mimo podaszęgo wieku, miał jeszcze ojca 100 letniego, sam zaś pozostał na utrzymaniu dzieci. Obok zwłok samobójcy leżał na łóżku młotek, którym samobójca wbił sobie nóż, gdyż ten trzy razy obsuwał mu się po zębach.

Baron i hrabia "mordercą" wioleńcą i oszustem.

Policja warszawska poruszona została sensacyjnym odkryciem — o ukrywaniu się w Polsce głośnego aferyzisty, znanego w Europie, — a szczegółniej w Wiedniu, gdzie się urodził i wyrósł niejakiego 32-letniego, Zygryda Szpiegela, żyda wiedeńskiego. Szpiegel w Wiedniu niegdyś zamieszkiwał przez dłuższy czas przy ulicy Waitranbengasse 7 i był skromnym inkasentem firmy Marschal i Laufer, posiadającej składy maszyn do pisania i artykuły biurowe. Zdefundowałszy, zainkasowanych kilka tysięcy dolarów i będąc poszukiwanym przez policję, Szpiegel podobnił sobie papiery osobiste i poczał występować jako baron von Szpiegela, wynajmł wspaniały lokal na najpragnięcialszej ulicy, jeździł samochodami, hulał po dancin-gach i mając niebrydzka powierzchowność, zawsze elegancko ubrany „baron” robił znajomości ze starymi bogatymi i pięknymi młodemi pannami i ze wszystkimi się zaręczał, przyczem umiał tak zawsze manipulować, że sta rpanie dawały narzeczonemu grubą gotówkę a młode bałamucili. Gdy nie można było więcej z mniej łatwowiernych oszukać, wówczas „baron” przewadził je do ołtarza.

W ten sposób ożenił się 11 razy, a gdy nie mógł w zwykły sposób wyciągnąć od swej ofiary pieniędzy, mordował i palił ich ciała.

Takich ofiar wykryto dotąd cztery. Młody zbrodniarz zakochawszy się w jednym z kurortów w pięknej i bogatej amerykance, aby jej zaimponować, sfalszował sobie papiery z tytułem hrabiego. Hrabia Schiegel, tak siębiowiem ostatnio mianował, został zdemaskowany i musiał się kryć.

Przywędrowawszy w marcu r. b. do Polski uwdził początkowo młode żydówki z Nalewek i Muranowa a potem trudnił się oszustwem z rzekomem sprzedawania maszyn, przyczem nabrał firmy polskie i żydowskie w Radomiu, Warszawie i Lublinie na 10 tys. dolarów i znikł z horyzontu.

Żołnierz z „delikatnem” zwierzciem

— Nie wdziałem, że pański syn, panie Flosendrot, jest w wojsku. Taki delikatny chłopak?
— To też on służy w wojsku, chociaż jemu wojsko wcale nie służy.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie K. PEŁKA zamieszkający w Częstochowie przy ulicy Dąbrowskiej Nr. 6 ogłasza, że w dniu 11 września 1925 r. od godziny 10 z rana w Częstochowie przy ul. Nowej № 20 | 22 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy „Landau i Bergman”, a mianowicie: papy, wozów, cystern do przewożenia smoty ocenionych na Zł. 2.850.
Dnia 6 sierpnia 1925 roku.
Komornik K. PEŁKA

nia z
igencji
poje
złinnie
rodada
ski.
zkuje
na krót-
wpoży-
na gwa-
nia do
siuszki
T
Wie-
uje w-
dnych
apew-
owite
skliwą
ielsku
oncus-
NIA
nie-
m-
stwarta
rys-
pa-
oraz
klas
ma-
zed-
Ko.
6. 11
y
wy-
Ko-
nia
debo-
leżak
11 go
o
orych
skiel-
god.
su-
e
(ki)
Go-
ogra-
o in-
ienia
k
stro-
iniej-
ażnia
acla-
ni na
eifer-
wego
t do
rtni
tkich
zych
d za-
ma-
Cie-
bybyl-
y ro-
jęcia.
m. 3.
o k-
o v.
działa
dzkie-
o
orych
Róża
o
kilk-
enn-
ndniu
przy
o 15.
4-54.
Z dniem dzisiejszym po-
stądamy własny telefon

Lekcji gry fortepianowej

udzielać będzie z dn. 15 września

prof. H. Nehring

blizszych informacji zasięgnąć można w mleczarni „Holona” dom Frankogo.

5). **TOMASZ LIE**
0 ZACHODZIE
powieść tłumaczona z oryginału norweskiego

W piecu ogień huczał tak jakoś przy jemnie. Zaczisnje tu było i dobrze... Angielska książka wymknęła się z ręki dziadunia, podniosi ją i próbował czytać dalej... lecz zaczęła mu zaraz znów... leżał więc tak, podsunąwszy drugą rękę pod policzek.

W tym stanie, który był pół snem a pół jawą, zaczęła mu uparcie majaczyć przed oczyma twarz synowej. Był w dolnej jej części wyraz, który mu się nie podobał wcale i który, gdy rozmawiała z mężem, dziwnie robił wrażenie: niby myśl ukrytą, niby buntu wewnętrznego, wzgardy lub lekceważenia. Charakterystyczne było, jak ten dół twarzy spierał się z ogólnym jej wyrazem i tem, co mówiły oczy. Dziadek westchnął...

Przypomniał sobie złowrogie błyski z bujającego się krzesła, w kącie pokoju. Prowadziły one niby ukrytą walkę i na ironię odpowiadały z góry, nie przystępnie, wyniosłe...

Dziadek podniósł się raptem i wsparł na łokciu, tak, że głowa jego już nie spoczywała na poduszce; — Co to może być z tym, Wingardem?

Czy to prawda, czy tylko przywidzenie?...

Dzieci czuły coś widocznie, tylko

małenka Kirstinka szczebiotała przy stole, Ingwald i Terna nie odzywali się i jedli w milczeniu, dopiero gdy chłopak spojrział parę razy na ojca, począł bardzo żywo opowiadać coś o swym profesorze i zadaniu z łaciny.

Starego wróbla niełatwo oszukać. A to zgadzanie się na wszystko ze strony Gunnara, to przesadzone jego uprzedzenie jej życzeń, czy było tylko słabością, czy też może dumą, która wzdźbieć nie chce i nie pozwala?... Spojrzenia, które złapał w przełocie, mówiły mu wiele, jemu, który tak dobrze znał te blade-niebieskie, nieme, wyrzucające się gdzieś z głębi duszy, błyski.

W późnie oczy syna zmieniły się w oczy nieboszka jego zony... Patrzyły nań one teraz z głębokich ciemności... Po nagłym bicu serca poczuł, że właśnie w tej chwili padnie z nich ów — ten niepowstrzymany wybuch czegoś niezrównanie tkliwego w jej sercu, co głęboko zranionem zostało. Zjawiało się to zwykle w chwili największego odśiania... najtkliwszej pieszczoty... Jak ostrze stali przejmował go, jak lód mroził ten ich wyraz rozpaczliwy... Odpychało go to od niej, doprowadzało do wściekłości nieledwie, napełniało, nienawością, która przecież była tylko miłością, a jakże ona wtedy prosiła go o przebaczenie, jak umiała z właściwym sobie serdecznym oddaniem i niezrównaną tkliwością zatrzeć przykre w jego sercu wrażenie... Było to jednak mocniejsze nad jej wolę... nad siły.

Dziadek marząc tak i rozmyślając, leżał z głową w tył odrzuconą, tymczasem zmrok zapadał a coraz jaśniejszy odbłask ognia skradał się aż pod szafę z książkami.

II.

Cóż za niespodzianka! Zdawałoby się, że jakaś dobra wróżka wybrała ten dzień dla zesłania wszystkich łask swoich. Same podarunki!

I to w dzień taki brzydki i nieobjęciujący, gdy krople deszczu spływają nieustannie po szybach, aż się ciemno robi w pokoju, a z ulicy stycha płusk nieustanny.

Najprzód, doktor powrócił z miasta z parą wysokich, eleganckich, obłożonych delikatnym futerkiem, kaloszy, dla żony. Wewnątrz mięciuchny baranek, wysokie obcasy, śliczne jednym słowem! Jedną parę tylko taką mieli u Jansena, wystawioną w oknie, na próbę, i zaraz im ją sprzątnął. Drogie bo drogie, ale niezwykle zgrabne i ładne!

Sam je przymierzał żonie — ona zaś, uniósłszy troszkę sukni, chodzita po pokoju, to przyglądając się swym nóżkom, to słuchając z przyjemnością lekkiego skrzyknięcia kaloszy.

— Widzisz — mówiła do męża — jak to zaraz inaczej noga się wydaje. — Musiała przynajmniej, iż była z niego tym razem zadowolona.

Przyszło mu to na myśl z powodu, iż tak często teraz na te próby w deszcz i słotę wychodzić była zmuszona —

patrzył na nią z zalem — jak powiadał, zdejmując z jej nóżek nowe obuwy, podczas gdy ona rączką pieszczotliwie głaskała go po włosach — jak deptała po błocie, w którym noga jej zatapiała się aż po brzegi dawnych, pyłtych kaloszy. Stały tam szare, zawałane, w przedpokoju, a wychodząc dziś z domu w tę słotę, pomyślał, iż grzać nie musiały one wcale.

Było to zrana, a zaledwie wstał od obiadu, posłaniec od firmy Wingard i Comp. przyniósł spore kartonowe pudełko, ze stemplem z Paryża, zaadresowane do pani Stefanji Grunt. Dziadek, który oczekiwał na pocztę i gazety, był jeszcze na dole. Dołączony do pudełka żartobliwy bilecik od konsulki Wingarda objaśniał znaczenie tej paczki. Przepraszał za niedorwane opóźnienie w uiszczeniu się długu z przebranego zakładu i miał nadzieję, że sam przedmiot, wskutek swego przeznaczenia, będzie miał własność zwiania chmurki niezadowolona z czola piękną pani. Kończyło się to zdaniem, wypisanem w nutach — z Adagio.

Stefania stała, ciesząc się widokiem samego pudełka, jakby nie miała ochoty wzięć nożyczek, by ujrzeć jego zawartość.

Dziadek rozłożył przyniesioną w tej chwili gazetę, a doktor spacerował po pokoju z rękami założonemi na plecach, usiłując nadać swej twarzy wyraz zainteresowania. Zle mu się to jednak udawało.

(d. c. n.)

Teatr „ODEON“
Program od środy 2-go do piątku 4-go września 1925 roku.
Szczegóły w afiszach i programach.
Ceny miejsc popularne: Krzesła tylko 1 zł. (z podatkiem).
UWAGA: Od środy 2 września przedstawienie rozpoczynać się będą: w niedzielę i święta o godz. 3, w soboty o 4, a w pozostałe dni o godz. 5. Ostatni seans o godzinie 9-ej i pół wieczorem.

Uwaga! Od dziś ostatni seans o godzinie 9 ej i pół wieczorem **Uwaga!**
KOCHANKOWIE PRIMADONNY
Dramat obyczajowy w 7-miu wielkich aktach.
W rolach głównych najslawniejsi artyści filmowi: Nita Naldi, Agnes Ayres, Rod la Rocque, Jack Hold, Teodor Kozłow Reżyser De Mille
NAD PROGRAM: **Miłość wśród wiatru** Nadzwyczaj komiczna historia w 1-ym akcie.

TEATR „NOWOŚCI“
Program od czwartku 3 do poniedziałku 7 września
Początek przedstawień w dniu powst. o godzinie 5 ej w sobotę o 4-ej, w niedzielę i święta o 3-ej po poł.
Ostatni seans 9,30 wiecz.
Ceny miejsc nieopodwyższone krzesła 1 zł. włącznie z pod. maq.

Mężczyzna, Kobieta, Małżeństwo
Wielki film w 7 wielkich aktach zacerpniony z życia krchającej kobiety i ciepiącej bardzo dla miłości i wiary w roli głównej **DOROTA FILIPS.** Mężczyźni nie kierujące się próżną ambicją, nie odmawiającej korietomich p w **Kobietach!** Sił walczycie o prawo matki do dziecka zob. film **Mężczyzna, Kobieta, Małżeństwo.**
Nad program: **NIEDAM SIĘ** farsa w 2-ach aktach.

Kino-Teatr „Nowy“
Od czwartku 3 do niedzieli 6 września (wł.)
Ceny miejsc popularne, i złoty wraz z podatkiem.
Wejście na salę wyłącznie na początek seansów.

Najnowsze PRZYGODY TARZANA wśród małp
Bokończenie wielkiego programu Monstre!
III i IV serje (dokończenie) ultrasensacyjnego filmu w 14 wielkich aktach, w jednym programie.
III serja „Wśród morza piasku“ IV serja „Wyprawa po skarby Ofira“
W rolach Tarzana **ELMO LINCOLN.**
Wobec nadzwyczajnej długości tego obrazu początek seansów w niedzielę o godz. 4 i pół, w soboty o godz. 3 i pół, w dni powszednie o godz. 4 i pół pp.

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie.
Sesja dyżurny lekarzy chorób wewnętrznych.
3-go września r. b.
Dr. Grunwald Kościuszki 17.
4-go września r. b.
Dr. Kędziński ul. Piłsudskiego 5
Sesja dyżurny lekarzy chorób wewnętrznych.
3-go września r. b.
Dr. Rousseau Szpital Wojskowy.
4-go września r. b.
Dr. Russ i Aleja № 4.

CYR K Staniewskich
Dziś W czwartek 3-go września **UROCZYSTY WIECZÓR** **Dziś**
HUMORU SATYRY I MUZYKI
BENEFIS

Bim  **Bom**

(Staniewskich) **BIM-BOM** wykonają dziś po raz pierwszy w Częstochowie wielki program swoich własnych utworów.

NIEMOWA PRZED SĄDEM scena muzykarno-mimiczna. **Melodie z operetki „DZWONY KORBEWILSKIE“** na instrumentach prowizorycznych.
PERLISTY SZAMPAN toast do Publiczności. **Arja z operetki BARON CYGAŃSKI** na instrumentach własnego pomysłu.
ZACZAROWANY BUKIET niespodzianka humorystyczna. **„Są dziś w modzie stare szaty. Stara treść, a nowe łąty“** (piosenka aktualna).
PRZYŚLÓWIA NA CZASIE. **NOWE ANEGDOTY.** **NOWE KAWALY.**
I wiele innych rzeczy w prozie, muzyce, improwizacji, parodji, humorze i satyrze. **Wszystko nowe. Komentarze zbyteczne. Pozatem występ wszystkich artystów bez wyjątku.**
Początek o godzinie 8-ej m. 30 wieczorem.

Nauka gry na fortepianie, skrzypcach i przedmiotów teoretycznych według najnowszej metody.
Przygotowanie do nauczania śpiewu w szkołach i do egzaminów z muzyki
F. Witeszczyk
II Aleja Nr. 38.

Choroby piersiowe (pluce)
leczy „Balsam Thiocolan Age“
Jednocześnie i przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i chorobliwe poty. Używać za poradą lekarza. Sprzedają apteki i składy apteczne.

SZKOŁA WYCHOWAWCZA St. LIGĘZÓWNY
w Częstochowie, Kościuszki Nr. 9
Zapisy dzieci od lat 3 od 25-go sierpnia
Przygotowanie dzieci do klasy 1-ej.
Kancelaria otwarta od 10 do 6,5 p.p. codziennie prócz świąt
Rozpoczęcie zajęć w dniu 1/IX

Piperazyna musująca „ORBIS“
zawiera 40% czystej piperazyny i stosuje się przy dnie, kolce nerkowej, piasku w drogach moczowych, artretyzmie, reumatyzmie, stwardnieniu tętnic i t. p. cierpieniach.
Wrób T-wa dla Przemysłu i Handlu Aptecznego „ORBIS“ Sp. Akc. w Częstochowie. Żądać w Aptekach i drogerjach tylko z firmą „ORBIS“

P. DĘBSKI **FABRYKA Cukrów i Czekolady**
Częstochowa, ul. Piłsudskiego 17 telefon 89.